



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Od świąt Bożego Narodzenia dzieli nas już tylko kilka dni. Wśród życzeń, które będziemy sobie w najbliższym czasie składać, będzie z pewnością także to, by bliscy byli dla nas po prostu dobrzy. To właśnie dzięki dobroci i otwartemu sercu Czytelników „Gościa Niedzielnego” i „Niedzieli” oraz słuchaczy Radia Józef, dla podopiecznych archidiecezjalnego Domu Samotnej Matki te święta będą szczególne. Jeszcze do wieczora 18 grudnia do Sióstr Służebniczek Wielkopolskich na parterze Domu Katolickiego „Roma” ul. Nowogrodzka 49 można przynosić dary, które przekazemy młodym mamom z Chyliczek. Dziękujemy za tak żywy odzew na nasz apel o pomoc dla samotnych matek.

Betlejemskie Światło Pokoju w Warszawie

Jeden świat, Jedno światło

Kiedy 20 lat temu austriackie radio i telewizja w Linzu rozpocząły akcję charytatywną na rzecz dzieci niepełnosprawnych i osób potrzebujących, organizatorzy ani myśleli, że Betlejemskie Światło Pokoju co roku rozlewać się będzie na cały świat.

W sztafecie Światła od 15 lat uczestniczą skautowe organizacje, w tym również Związek Harcerstwa Polskiego. Światło jest przekazywane z rąk do rąk, pokonując w ten sposób wiele granic państw. Harcerki i harcerze ZHP otrzymują go od słowackich skautów i przekazują dalej na Ukrainę, Białoruś i Litwę. W tym roku prawosławny mnich w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem podał Światło Pokoju, odpalone od płomienia lampy oliwnej nad srebrną gwiazdą, która oznacza święte miejsce, Jörgenowi Lengauerowi. Jedenastoletni chłopiec został wybrany, bo oca-



ARCHIWUM ZHP

lił życie swojemu dwuletniemu kuzynowi, ratując go przed utonięciem w basenie. Otrzymał za ten czyn tytuł „Dziecka światła pokoju”, a w wigilię Bożego Narodzenia Papież przyjmie go na prywatnej audiencji.

Światło w tym roku przybywa do Polski 17 grudnia. 20 grudnia w pałacu prymasowskim Światło zostanie przekazane m.in. metropolicie warszawskiemu kard. Józefowi Glempowi. W tym cza-

Do Polski Betlejemskie Światło Pokoju dotrze po raz 15.

się dotrze ono także do najwyższych władz RP, a także przedstawicieli organizacji pozarządowych – poprzez ich ręce do szpitali, domów

dziecka, ubogich i bezdomnych. 22 grudnia o godz. 18.30 na pl. Zamkowym w Warszawie Caritas Polska wspólnie z przedstawicielami Związku Harcerstwa Polskiego przekaze Betlejemskie Światło Pokoju podczas koncertu charytatywnego mieszkańcom Warszawy i całej Polski. **TG**

76. URODZINY PRYMASA POLSKI



Urodził się w 1929 r. w Inowrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1956 r. w Gnieźnie. Był kapłanem i sekretarzem kardynała Stefana Wyszyńskiego. Święcenia biskupie przyjął w 1979 r. 7 lipca 1981 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. Od tego czasu aż do 2004 r. pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Jest inicjatorem budowy Świątyni Opatrzności Bożej. Z okazji obchodzonych 18 grudnia urodzin redakcja „Gościa Niedzielnego” w imieniu własnym i czytelników składa Jego Eminencji najlepsze życzenia Bożego błogosławieństwa. Niech dobry Bóg obdarzy Jubilata zdrowiem, by Ksiądz Prymas nadal służył archidiecezji warszawskiej radą i doświadczeniem.

Kard. Józef Glemp 18 grudnia obchodzi 76. urodziny.

Dzielenie chleba



Święto w Wilanowie jest dzieleniem nie tylko z nazwy. Każdy mógł skosztować regionalnych przysmaków

WILANÓW. Tradycją wilanowskiej parafii św. Anny stało się święto „Dzielenia chleba”. 4 grudnia kilkaset osób z całego kraju przyjechało na zaproszenie ks. prałata Bogusława Bijaka zaprezentować regionalne stoly wigilijne, dzieła sztuki, regionalne zwyczaje i obrzędy związane z Bożym Narodzeniem.

Prezentowały się m.in. delegacje z Kujaw, Lubelszczyzny, Łowicza, Śląska. Gościem organizatorów, czyli organizacji kółek rolniczych, byli też przedstawiciele... Korei Północnej. Uroczystą Mszę św. dla uczestników „Dzielenia chleba” odprawił kard. Józef Glemp, Prymas Polski.

Mikołaj dla dzieci z Caritas

PAŁAC KULTURY I NAUKI, PRAGA. Ponad 550 dzieci odebrało 6 grudnia z rąk św. Mikołaja prezenty przygotowane przez Caritas Polską. W ramach „Pałacowych Mikołajek” dzieci i młodzież ze świetlic socjoterapeutycznych i domów dziecka z archidiecezji warszawskiej i diecezji warszawsko-praskiej zaproszono do wspólnej zabawy w Sali Koncertowej Pałacu Kultury i Nauki. Najmłodszy mogli obejrzeć występy zespołów tanecznych i muzycznych z Zespołu Szkół w Rembertowie. W mikołajkowych paczkach znalazły się m.in. pluszowe sł-

niki, kubki, t-shirty, długopisy i dużo słodyczy. Po zakończeniu spotkania dzieci wzięły udział w otwarciu lodowiska przed PKiN. „Pałacowe Mikołajki” zorganizowały Caritas Polska i Zarząd Pałacu Kultury i Nauki Sp. z o.o.

Z kolei 10 grudnia w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze Mikołaj rozdał świąteczne paczki ponad 1000 dzieciom z ubogich rodzin, wytypowanym przez szkołę. Dla obdarowanych zaśpiewała Majka Jeżowska. Imprezę zorganizowała Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Święto dzieci w PKiN trwało kilka godzin



W intencji ofiar stanu wojennego

WARSZAWA. 13 grudnia, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, w kościele sióstr wizytek, przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, odprawiono Mszę św. w intencji ofiar z tamtego okresu. U stóp pomnika Prymasa

Tysiąclecia zapalono znicze i ułożono kwiatny krzyż. By przypomnieć atmosferę tamtych dni, na parkingu przed kościołem sióstr wizytek ustawiono milicyjny wóz bojowy i koksowniki, przy których grzali się zomowcy.

Może to kaplica?

WYKOPALISKA. W miejscu wyciętej topoli na pl. Zamkowym, pod kolejnymi warstwami ziemi, archeolodzy znaleźli ślady czterech dębowych pali z przełomu XV i XVI w. W XVI w. pomiędzy zamkiem a dzisiejszym Starym Miastem płynął strumień. „Możliwe, że to ślady mostu prowadzącego z dzisiejszego Starego Miasta do długo poszukiwanej przez badaczy kaplicy św. Małgorzaty” – uważa kierujący wykopaliskami Ryszard Cendrowski. Budynek

identyfikowany przez badaczy jako kaplica św. Małgorzaty pojawia się na planach Warszawy z XVI i XVII w. raz jako budynek ośmioboczny, innym razem – okrągły. Dotąd nie znaleziono jednak śladów archeologicznych tej budowli. Wiadomo, że przylegająca do bryły zamku kaplica została przekazana do użytku marsjonarzom (świeckim pomocnikom księży), których siedziba mieściła się w kamienicy na rogu ulicy Świętojańskiej. Archeolodzy nadal szukają jej pozostałości.

Osiółek je tylko siano

BIELAŃSKA SZOPKA. Józef Wilkoń pracował cały rok. Trzeba było wyrzeźbić góralską chatę, osiołki, świnki, baranki, pasterzy i oczywiście Świętą Rodzinę przy żłóbku, by powstał prawdziwy góralski dom i kilkanaście drewnianych figur. Przy pokamedulskim kościele w Lasku Bielańskim na początku grudnia zamieszkały na kilka tygodni zwierzęta z warszawskiego zoo – kudłate baranki i ośliczka Klara, bliska koleżanka osiołka Franciszka, stałego mieszkańca Bielania i straszego łakomczucha, dokarmianego przez dzieci mimo napisu: „Osiołek je tylko siano”. W niedzielę autor szopki Józef Wilkoń poprowadził warsztaty rzeźbiarskie dla dzieci.



Szopka stała się tradycją parafii ks. Wojciecha Drozdowicza, proboszcza parafii w Lasku Bielańskim

Najwyższa, ale sztuczna

WARSZAWA. Ponad 2 mln lampek rozbliżyło 6 grudnia na najwyższej w Europie sztucznej choince, która stanęła przed Pałacem Kultury. Choinkę sta-

lowej konstrukcji, o wysokości 72 m, ufundował jeden z banków. Będzie rozświetlała centrum miasta do 10 stycznia przyszłego roku.

Zasłużeni dla Kościoła i narodu

Bo wyróżnili się



RYSZARD RZEFECKI

Rekordową liczbę prymasowskich orderów wręczył 8 grudnia kard. Józef Glemp.

26 osób do odznaczenia prymasowskim orderem „Ecclesiae populoque servitium praestanti”, co tłumaczy się – „Wyróżniającemu się w służbie dla Kościoła i Narodu” przedstawił Prymasowi Polski kanclerz kurii warszawskiej ks. Grzegorz Kalwarczyk.

– Osoby te reprezentują różne stany, zawody i środowiska, ale wszystkie na swój sposób służyły Polsce i Kościołowi – powiedział kanclerz podczas uroczystości w katedrze warszawskiej.

Prymasowskie orderzy otrzymali: s. KATARZYNA KOSZYK, 82-letnia salezjanka z parafii św. Zygmunta na Bielanach, niestrudzenie niosąca pomoc potrzebującym i chorym; WALDEMAR WASIEWICZ z parafii św. Zygmunta, katechista, współorganizator świetlicy dla dzieci oraz przyparafialnej księgarni, prezes Bielańskiego Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych; ZYGMUNT ROJEK – podstarszy Cechu Krawców i Rzemiosł Włókienniczych; STANISŁAW WIESŁAW WOJTAŚ – sekretarz Cechu Rzemiosł Różnych i Włókienniczych; MARIA KUROPKA z parafii św. Michała Archanioła w Piastowie, liderka parafialnej grupy Odnowy w Duchu Świętym, propagatorka kultu Miłosierdzia Bożego oraz ruchu duchowej adopcji

dzieci nienarodzonych; DR STEFAN PYRAK z par. św. Teresy we Włochach, wspierający budowę kościoła św. Michała Archanioła w Piastowie i remont dachu kościoła św. Teresy we Włochach; EWA ANNA ZAJĄC i MIECZYSLAW CHERUBIŃSKI z par. MB Różańcowej w Warszawie od ponad 20 lat związani z duszpasterstwem akademickim przy kościele św. Anny oraz akademickimi pielgrzymkami na Jasną Górę, zaangażowani w pracę przy Fundacji „BONUM” i Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki; GRZEGORZ MIROSLAW PFEIFER z par. Narodzenia NMP na Pludach od lat uczestniczący w życiu religijnym par. św. Stanisława Kostki w Warszawie i zaangażowany w prowadzenie duszpasterstwa rodzin, witryny internetowej parafii i Muzeum ks. Jerzego; BOŻENA MAŁGORZATA MOSSAKOWSKA z par. św. Włodzimierza na Bródnie, związana z duszpasterstwem akademickim przy kościele św. Anny oraz prowadząca świetlicę parafialną o charakterze dydaktycznym; DR ELŻBIETA DZIWOŚ – ceniony pedagog i pracownik naukowy UKSW i PWTW, katecheta w parafii Zwiastowania Pańskiego i rzeczoznawca Komisji Wychowania przy KEP ds. opracowania programów i podręczników do nauki religii; BOŻENA IWANICKA z Lipia koło Grójca zasłużona w przeprowadzeniu generalnego remontu zabytkowego kościoła parafialnego w Lipiu; DR WI-

TOLD BŁASZCZYK z parafii Komorów, od 20 lat wykładowca w Instytucie Szkolenia Organistów w Warszawie; DR JAN SZYMON BOBER – przewodniczący Rady Zrzeszeń Katolickich AW, od ponad 20 lat w ruchu apostołskim „Rodzina Rodzin”, organizator sympozjów „Ojcowizna”, których celem było zgłębienie nauczania kard. Wyszyńskiego; DR CZESŁAW KOZAL – wykładowca na Politechnice Warszawskiej i od 25 lat budowniczy ołtarzy na Boże Ciało przy kościele akademickim św. Anny; JAN PAWLAK – zastępca prezesa Izby Rzemieślniczej z Poznania; DR STANISŁAW ŚLAWIŃSKI – zastępca dyrektora Biura Edukacji m. st. Warszawy, autor książek i artykułów o małżeństwie i rodzinie oraz wychowaniu chrześcijańskim, współpracownik wydziału Duszpasterstwa Rodzin i wydziału nauki katolickiej przy warszawskiej kurii; s. MARIA JORDANA KRUSZYŃSKA ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Wielkopolskich, przełożona domu zakonnego i od 22 lat mistrz kucharski w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym św. Jana Chrzyciela w Warszawie; s. MARIA CECYLIA FALKOWSKA – przez wiele lat pielęgniarka w Rezydencji Prymasa Polski. Od czerwca 2004 r. przełożona Prowincji Warszawskiej Zgromadzenia Sióstr Świę-

Reprezentują różne stany, zawody i środowiska, ale wszystkie na swój sposób służyły Polsce i Kościołowi

tej Elżbiety; JAN DROŹDŹ – kierownik biskupów warszawskich, najpierw bp. Jerzego Modzelewskiego, obecnie bp. Mariana Dusia; JANINA PIWEK – niezmordowany społecznik, bielańska radna, żołnierz AK; MARIA MARTA ŚLIWIŃSKA – prezes

Diecezjalnego Instytutu AK AW, konsekrowana wdowa i członek Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, wspiera ośrodek misyjny sióstr karmelitanek w Burundi oraz w ramach Dzieła „Adopcja Serca” opłaca od trzech lat naukę dwójga afrykańskich dzieci; DR JAN KLIMEK – wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego, od wielu lat aktywnie łączy swoją pracę zawodową i społeczną z działalnością na rzecz Kościoła; DR LESZEK PŁOCH – założyciel i kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Osób Niepełnosprawnych „Mazowiaci” w Warszawie, inicjator pierwszego w Polsce Teatru Niepełnosprawnych przy Teatrze „Ateneum” w Warszawie; MEC. ANNA BRONISŁAWA BOROWSKA z par. Bogarodzicy Maryi w Warszawie na Jelonkach, sędzia, członek Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, w swojej parafii udziela porad w zakresie prawa cywilnego; MEC. AŁOJZY USZOK – z parafii w Falenicy, zaangażowany w duszpasterstwie prawników, od 2001 roku wicedyrektor Biura Spraw Konstytucyjnych. ■

Nie tylko ka

POMAGAJĄ, BO LUBIĄ

KATARZYNA PAWIAŃEK, STUDENTKA



Wolontariuszką jestem dopiero od pół roku. Chciałam pracować z dziećmi z porażeniem mózgowym. Najpierw zajmowałam się trójką dzieci w rodzinie, która była w ciężkiej sytuacji materialnej. Potem jeździłam przez dwa tygodnie do Centrum Zdrowia Dziecka w czasie turnusu rehabilitacyjnego dla dzieci z porażeniem mózgowym. Zostałam tam na dłużej. Studiuję anglistykę na Uniwersytecie Warszawskim, ale niewykluczone, że w przyszłym roku pójdę jeszcze na jakiś medyczny kierunek studiów. Uważam, że wolontariat jest możliwością zmiany świata na lepsze i widać efekt tego działania. Jest wiele ludzi, którzy załamują się swoimi porażkami, cierpieniem, a wolontariusz jest osobą, która może im bezinteresownie pomóc.

TOMASZ JĘDRZEJEWSKI, RENCISTA



Ponad dwadzieścia lat temu ktoś podał mi rękę, kiedy byłem w potrzebie po ciężkim wypadku. Teraz ja pomagam, oddaję część siebie. Od czterech lat pracuję jako wolontariusz w Stowarzyszeniu „Integracja”, Fundacji Sue Ryder, Fundacji Wspomagania Wsi, w centrum promocji w Teatrze Wielkim. Lubię to.

MARTA ŚLAWSKA



Pracuję w ośrodku pomocy społecznej na Bielanach, ale mam też inne „zlecenia”. Centrum Wolontariatu kieruje mnie do osób, które potrzebują doraźnej pomocy. Przeważnie pracuję z dziećmi i osobami starszymi. Na pracę wolontaryjną mam niewiele czasu, bo pracuję i studiuję zaocznie marketing międzynarodowy. Zdecydowałam się na pomoc innym, bo przecież to są tacy sami ludzie jak ja. Ja też kiedyś mogę potrzebować pomocy. Teraz więc jak tylko mogę – pomagam.

W ostatnich czterech latach liczba wolontariuszy w Polsce wzrosła dwukrotnie. W mijającym roku bezinteresownie poświęciło swój czas i wysiłek dla innych prawie 7 mln dorosłych Polaków.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

Salwatorianin, ks. Jan Lubszczyk – proboszcz z Piastowa – poza duszpasterskimi obowiązkami, znajduje czas na... gaszenie pożarów. Od czasów seminarium jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej i z przyjemnością na sutannę wkłada strażacki mundur.

Danuta Gałuszka, farmaceutka, dwa miesiące temu przeszła na emeryturę. Sama zgłosiła się do parafialnej biblioteki, żeby w niedziele pełnić w niej dyżury. Przy okazji dowiedziała się, że przydałaby się też pomoc w parafialnej Caritas, rozdającej ubogim ciepłe ubrania. Już się zgłosiła.

Trudno dziś wyobrazić sobie działanie wielu organizacji, instytucji, a nawet całych obszarów życia społecznego bez wolontariuszy. Z ich pomocy korzystają placówki służby zdrowia, ośrodki opieki społecznej, świetlice dla dzieci, a także ponad 30 tys. organizacji pozarządowych. To prawdziwa armia ludzi dobrej woli – która nie może być zmarnowana.

Do tańca i do różańca

W warszawskim Centrum Wolontariatu, które jest jednym z siedemnastu tego typu placówek w Polsce, zapisanych jest ponad 4 tys. wolontariuszy. Prawie 70 proc. to uczniowie i studenci.

– Coraz mniej jest osób młodych, które przychodzą popracować w wolontariacie, bo później to ładnie wygląda w CV –



mówi Dariusz Pietrowski, dyrektor warszawskiego Centrum. – Młodzi chcą czuć się potrzebni i realizować się w pracy społecznej.

Jedna piąta zapisanych w Centrum wolontariuszy to emeryci. Ani myślą o „zasłużonym odpoczynku”. Nie mają już obowiązków, dzieci odchowali – teraz chcą jeszcze być potrzebni.

– Kilka lat temu wielu emerytów odpowiadało, że oni już w swoim życiu uczestniczyli w „tym wolontariacie”: trawę wymalowali, drzewa posadzili... Teraz to się zmienia. Praca wolontariusza już nie ko-

od życia coś więcej

Kariera i kasa



jarzy się z dawnym czynem społecznym – podkreśla Pietrowski.

Nie samą pracą

Zaskoczeniem dla Stowarzyszenia Klon/Jawor, na którego zlecenie w listopadzie przeprowadzono badanie wśród wolontariuszy, jest rosnąca w tej grupie liczba osób aktywnych, pracujących zawodowo. Wolontariusze między 36. a 45. rokiem życia stanowią już prawie 15 proc. W tej grupie są osoby, które mają już dosyć życia wypełnionego pracą, karierą i zdo-

bywaniem pieniędzy. Szukają głębszego sensu, możliwości poznania innych środowisk i zdobycia nowych doświadczeń. Tego samego coraz częściej poszukują tzw. single – młodzi, aktywni, którzy nie założyli rodziny.

– Każdy powód jest dobry, żeby zaangażować się w wolontariat – uważa Marta Gumkowska ze Stowarzyszenia Klon/Jawor.

Z drugiej strony wolontariat nie jest już tym samym, czym był jeszcze kilka lat temu, kiedy oferował głównie opiekę nad chorymi, pomoc ubogim i korepetycje dla dzieci ze świetlic socjoterapeutycznych. Wiele dobrego zdołała ustawić w wolontariacie, która obowiązuje od dwóch lat i która uporządkowała sprawy formalne działania wolontariatu.

– Na wolontariuszy otworzyły się instytucje publiczne: szkoły, domy kultury, muzea, schroniska dla zwierząt, parki, ogrody botaniczne, placówki sportowe... Znacznie poszerzyły się możliwości pracy w wolontariacie – mówi Pietrowski.

Dzięki takim ludziom pomoc najsłabszym i najbardziejym w Polsce w ogóle jest możliwa. Aldona Lemiszewska od lat przychodzi do Oratorium Świętych Aniołów Stróżów w parafii redemptorystów na Woli

Wolontariusz to już nie tylko dobrodziej, opiekun, społecznik, to teraz także wysokiej klasy specjalista – nauczyciel, informatyk, polityk, inżynier, który, korzystając ze swej wiedzy, pomaga innym. Prawnicy udzielają bezpłatnych porad prawnych w parafiach, lekarze leczą bezdomnych, graficy i dziennikarze za darmo pracują w gazetkach parafialnych i środowiskowych, specjaliści od marketingu starają się o pozyskanie funduszy dla fundacji. W ramach tzw. wolontariatu studenckiego, studenci różnych kierunków studiów wyjeżdżają na kilka tygodni do wiejskich szkół i świetlic – tam udzielają korepetycji, prowadzą koła zainteresowań, organizują czas dzieciom.

Szkoła optymizmu

Kim są wolontariusze? Ponad połowa z nich to mężczyźni. Większość ma wyż-

sze wykształcenie. Pomagają, bo czują wewnętrzny nakaz moralny, religijny, polityczny. Jedna trzecia wolontariuszy zaangażowała się w pracę społeczną, bo sprawia im to przyjemność, a kolejne 30 proc. liczy na odwzajemnienie pomocy w przyszłości.

Mimo że liczba wolontariuszy wzrosła od 2001 r. dwukrotnie, nie zwiększyła się liczba godzin poświęconych na pracę społeczną. Tylko co dziesiąty wolontariusz w mijającym roku przepracował więcej niż 150 godzin, czyli 19 dni.

– Wolontariat to nie tylko działanie, to także postawa wobec życia – mówi Gumkowska. – Wolontariusze są bardziej otwarci i częściej ufają innym.

Osoby, które chcą zostać wolontariuszami, mogą zgłosić się do warszawskiego Centrum Wolontariatu – ul. Nowolipki 9b, tel. 635-27-73, e-mail: warszawa@wolontariat.org.pl



**MOIM
ZDANIEM**

GRAŻYNA GOSLINGS

dyrektor w Commercial Union Polska

W 2001 r. objęliśmy mecenatem sieć Centrów Wolontariatu w Polsce. Duże korporacje zmieniły strategię wobec swoich pracowników. Już nie wymagają, by całkowicie poświęcili się pracy, bo zaobserwowano, że po kilku latach tacy ludzie są „inwalidami” społecznymi i zawodowymi. Pracownik-gwiazda, który za wszelką cenę stara się osiągnąć sukces, na dłuższą metę może nawet firmie szkodzić, bo dąży do celu kosztem innych. Teraz firmy cenią ludzi z wartościami, pasją. Zresztą i u pracowników obserwujemy przesyt karierą, kasą... Zachęcamy ich do czegoś więcej niż tylko zarabianie. Taką propozycją jest bezinteresowna praca dla innych. Pomaga się odrestosować, ale też zbliża do innych ludzi, odmiennych problemów. Taki pracownik pracuje wydajniej. To dla firmy zysk, a jeśli przy okazji dzieją się dobre rzeczy...

Arcydzieła rzeźby religijnej

Chrystus z ludowego dłuta

Zabytki z kolekcji Wincentego Śliwińskiego już od końca lat 40. XX wieku trafiły do zbiorów największych muzeów etnograficznych w Polsce – w Warszawie, Krakowie, Toruniu i Płocku. PME pokazuje najbardziej wartościową część tej kolekcji.

Kolekcja sztuki ludowej Wincentego Piotra Śliwińskiego, przekazana przez żonę kolekcjonera w latach 2003–2004, należy do najcenniejszych nabytków Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie ostatnich wielu lat. Eugenia Śliwińska przekazała w darze dla muzeum blisko 200 obiektów z zakresu ceramiki, snycerstwa i dawnej sztuki ludowej. W dodatku wszystkie obiekty zostały opatrzone przez kolekcjonera metryczkami pierwotnej lokalizacji. Najbardziej wartościową część stanowią zabytki XIX-wiecznej sztuki ludowej: 96 rzeźb i 9 obrazów. Kilkadziesiąt eksponatów można oglądać właśnie w PME. Wśród przekazanych dzieł są niezwykle cenne obrazy z warsztatów częstochowskich i małopolskich, rzeźby przedstawiające najważniejsze wizerunki w dawnej polskiej sztuce



Wiele z tych dzieł pokazywanych jest po raz pierwszy. Na zdjęciu: Matka Boska, Pozdrowienie Anielskie, Jan Gomiela 1900–1908

ludowej: Chrystusa Ukrzyżowanego i Frasobliwego, figury Matki Boskiej Skępskiej, Piety oraz postacie świętych patronów. Fotografie i opisy wielu rzeźb, które PME obecnie pozyskało, publikowano w najważniejszych periodykach i naukowych publikacjach dotyczących polskiej sztuki ludowej. Śliwiński chciał dowiedzieć, że wśród ludowych artystów są mistrzowie, których dzieła trzeba katalogować i pokazywać. Sam więc kolekcjonerstwa nie traktował jako hobby, ale jako wymagającą wiedzy pracę.

Większość prezentowanych rzeźb to figury Chrystusa Ukrzyżowanego. Tylko nieliczne posiadają oryginalne krzyże, ale niezwykle prosta, geometryczna scenografia wystawy i światłocienie potęgują ich naturalne piękno. Dłuta ludowych artystów z najwyższą starannością oddały detale twarzy, rozpiętych ramion Chrystusa, umęczonego tułowia. Niezwykle wrażenie robią także prezentowane Piety, w tym XIX-wieczna rzeźba z Drobina w woj. mazowieckim. Najmniej na wystawie znaleźć można wizerunków Maryi. Wśród przedstawień dominują te związane z sanktuarium w Skępem. Warta uwagi jest także figura „Pozdrowienie Anielskie”.



ZDJEŃCIA TOMASZ GOŁĄB

Wincenty Piotr Śliwiński (1915–2003), malarz, lutnik, poeta, należał do znanych i niezwykle wrażliwych na piękno dawnej sztuki ludowej kolekcjonerów. Łączył zainteresowania etnograficzne z tworzeniem wierszy, za które zdobywał nagrody m.in. Międzynarodowego Konkursu Poezji Religijnej w 2001 r. we Włoszech. Jego poezja religijna łączy egzystencjalne rozterki z głęboką wiarą w Boga; lęk przed śmiercią z radością istnienia; doświadczenie pustki z wrażliwością zbieracza, któremu nawet kwiaty i koty wydają się ponad miarę cenne.

Jego pasja miała początek w połowie lat 30., kiedy podczas studenckich praktyk, przemierzając wsie w okolicach Płocka, zachwyił się rzeźbami umieszczonymi w przydrożnych kapliczkach i na wiejskich cmen-

Rzeźby z tej kolekcji były tak bliskie Śliwińskiemu, że nie rozstawał się z nimi do śmierci. Tu: Pieta, XIX w.

tarzach. Swój zbiór sztuki ludowej gromadził w ostatnich latach poprzedzających II wojnę światową i w pierwszych latach powojennych, penetrując wsie Mazowsza, Pomorza, Wielkopolski i Małopolski. Śliwiński na rzeźby ludowe patrzył okiem artysty; największą wagę przykładł do piękna i wyrafinowania formy, dojrzałości wypowiedzi artysty i poziomu wykonania dzieła sztuki. Ideą kolekcji było dla Śliwińskiego poszukiwanie doskonałego piękna w sztuce różnych stylów i epok, także w sztuce ludowej.

TOMASZ GOŁĄB

„Arcydzieła polskiej rzeźby ludowej z kolekcji Wincentego P. Śliwińskiego”. Państwowe Muzeum Etnograficzne, ul. Kredytowa 1. Wystawie towarzyszy katalog prezentujący najcenniejsze obiekty. Ekspozycja czynna do 5 marca.

■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

RADIOJÓZEF 96,5^{fm}

zawsze chrześcijańskie granie

Kredką i pędzlem – wystawa papieskich portretów na Niedźwiadku

Ojciec Jedności

Zamyślony, uśmiechnięty, zanurzony w modlitwie i błogosławiący... Kilkadziesiąt portretów Jana Pawła II zawisło w Domu Kultury na ursuskim osiedlu Niedźwiadek.

– Powstawały na długo przedtem, zanim przelałam je na papier czy płótno – mówi o portretach Ojca Świętego Joanna Michrowska-Kamińska.

Artystka przyznaje, że namalowanie Jana Pawła II stanowi spore wyzwanie:

– Jak oddać całą miłość, dobroć, bezgraniczną wiarę, a przede wszystkim ciepło, jakie rozciągał ten święty za życia człowiek? – pyta retorycznie.

Zanim siadała więc przy sztaludze, gruntownie myślała, co chce przekazać. W ten sposób powstał cykl portretów, które namalowała na 25-lecie pontyfikatu Papieża Polaka. Zebrała je w album, opatrzyła komentarzem



Malowanie pomogło artystce przetrwać trudny czas odejścia Jana Pawła II

i... rozplakała się, gdy powiedziano jej, że osobiście będzie mogła przekazać je na jego ręce.

– To, że powstawały kolejne jego wizerunki, pomagało mi przetrwać trudny czas 2 kwietnia.

Jeden z obrazów nosi dziś tę datę, ze słynną godziną



21.37. Prezentowane na wystawie w Ursusie wizerunki powstały w ciągu trzech lat, od ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny w roku 2002. Prezentowane prace to głównie reprodukcje portretów znajdujących się w Rzymie: akwarele i wykonane już po śmierci Papieża pastele oraz jedna grafika, rysowa

Joanna Michrowska-Kamińska dalej portretuje Jana Pawła II. Każdy portret stanowi dla niej wyzwanie

wana specjalną techniką sumi-e, tuszem i pędzlem, w stylu grafik japońskich. **TG**

Joanna Michrowska-Kamińska:

„Jan Paweł II – Ojciec Jedności”. Wystawa w Domu Kultury Miś,

ul. Zagłoby 17, czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11.00–19.00 do końca grudnia.

Kościół Pragi w albumie

Swego nie znacie

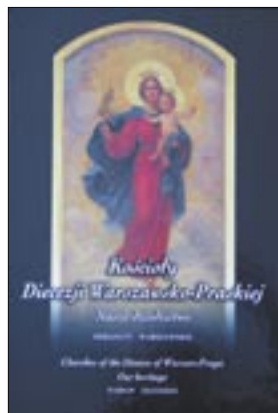
Po dwóch tomach prezentujących kościoły archidiecezji warszawskiej, przyszedł czas na kościoły diecezji warszawsko-praskiej. W ten sposób powstała panorama parafii i świątyń całej Warszawy (tomy obejmują dekanaty warszawskie). Wydawcy planują kolejne tomy poświęcone dekanatom pozawarszawskim obu diecezji.

Jest to pierwsze tak wyczerpujące kompendium o materialnym (kościół) i duchowym (życie parafialne) bogactwie Warszawy. Wcześniej, w 1982 r., na rynku ukazał się jedynie skromny edytorsko album „Kościół Warszawy”. Od tamtej pory nie dość, że z diecezji warszawskiej wyodrębniona została diecezja

warszawsko-praska, to na mapie Warszawy przybyło sporo nowych parafii i świątyń. Dobrze, że u początku XXI wieku zyskujemy albumową dokumentację stanu Kościoła warszawskiego.

Wydawcą albumu jest Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, a jego wartość, zwłaszcza merytoryczna, powstawała we współpracy z proboszczami poszczególnych

Na opracowanie czekają jeszcze kościoły dekanatów podwarszawskich



parafii. Autorki tekstów towarzyszących ilustracjom, Agnieszka Maria Wygoda i Joanna Woźniczko, zadbały o komunikatywność i o piękno literackie języka. Wielką wartością jest również zamieszczenie przy każdym opisie równoległego tekstu w języku angielskim. Album zatem może służyć cudzoziemcom w poznawaniu bogactwa życia Kościoła warszawskiego i przeziwnych nieraz dziejów starań o wznoszenie świątyń, zwłaszcza w okresie komunizmu.

Fotografie Wojciecha Zdunka pokazują architekturę i obiekty znajdujące się we wnętrzach świątyń. Zwraca uwagę ciekawa kompozycja rozmieszczenia fotogramów i znaczna ich liczba, pozwalająca dokładnie poznać szczegóły wyposażenia i piękno zewnętrzne. Kościoły są nie tylko miejscami modlitwy, ale i, jak w podtytule podpowiada wydawca, naszym dziedzictwem: pobożności, kultury, historii... Dziedzictwem, jakie otrzymaliśmy, rozwijamy i jakie przekazemy naszym następcom. **MB**

Kościół diecezji warszawsko-praskiej. Nasze dziedzictwo. Dekanat warszawskie. Wydawca: Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, Studio Plus, s. 168.

Sanktuarium szensztackie w Świdrze

Matka Boża miała plan...

Gdy w 1967 r. w Świdrze pod Warszawą powstawała kapliczka – sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, siostry szensztackie w Polsce święciły wielkie zwycięstwo. Ze względu na ówczesną sytuację polityczną, zbudowanie kapliczki graniczyło z cudem. Tym bardziej wydarzenia, które miały miejsce niedługo potem...

Władze komunistyczne zburzyły sanktuarium. Nie pozostał kamień na kamieniu. Mogłoby się wydawać, że wieloletnie starania i ogromne wyrzeczenia zostały zaprzęzione.

– Jednak nie, bo Matka Boża miała względem nas tu, w Świdrze, własny plan – mówi siostra Celina Junik, wiceprowincka Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi.

Wybudowanie sanktuarium było możliwe dopiero kilkanaście lat później. Nowy dom służy wielu ludziom, którzy szukają u Maryi Bożej Trzykroć Przedziwnej pomocy i wsparcia. Madonna słynie jako Wychowawczyni nowego człowieka i nowej wspólnoty.

„Chciałbym, aby to miejsce stało się miejscem pielgrzymkowym i miejscem łask...” – powiedział założyciel Ruchu Szensztackiego, sługa Boży o. Józef Kentenich, w małej cmentarnej kapliczce 18 paź-

dziernika 1914 r. W niemieckim mieście Vallendar, w miejscu zwanym Schoenstatt, zawarł z Maryją przymierze i dał początek Ruchowi, który skupia tysiące ludzi na całym świecie. Maryjny Ruch Apostolski z Szensztatu, zwany potocznie Ruchem Szensztackim, działa obecnie w ponad 40 krajach, zarówno wśród duchownych, jak i świeckich.

– Ruch Szensztacki to ludzie wszelkich stanów, zawodów i narodów. Jesteśmy bardzo różni, ale łączy nas jedno – staramy się pracować nad sobą najlepiej jak możemy, i w sposób najbardziej odpowiedni dla naszego stanu: czy to w instytucjach życia konsekrowanego, w rodzinie, czy życiu w samotności. A pomagają nam w tym Maryja, ideał i pierwowzór „nowego” człowieka – opowiada siostra Celina.

Na całym świecie istnieje około 190 takich sanktuariów. W Polsce, oprócz sanktuarium w Świdrze, powstało jeszcze pięć: w Józefowie k. Warszawy, w Winowie k. Opola, w Koszalinie – na Górze Chełmskiej (jako jedyne poświęcił je sługa Boży Jan Paweł II), w Zabrze Rokitnicy i w Bydgoszczy na Piaskach. Są miejscem adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie i miejscem oddawania czci Maryi.

„Ona musi mieć wśród nas swoje miejsce. W imieniu Boga będzie nienaszą główną Wychowawczynią, a my



ZDJĘCIA PIOTR ZYCIENSKI



Na całym świecie istnieje około 190 takich sanktuariów

Obok: W Świdrze znajduje się wierna kopia wizerunku MB Trzykroć Przedziwnej



SIOSTRA CELINA JUNIK

wieczyste przyrzeczenia złożyła w 1984 roku. Przez wiele lat pracowała z grupami rodzin szensztackich w archidiecezji warszawskiej i w diecezji koszalińskiej. Kilkanaście lat pełniła w prowincji funkcję mistrzyni nowicjatu. Obecnie w Zarządzie Prowincjalnym jest odpowiedzialna za placówki na Wschodzie – na Białorusi i w Rosji.

ZDANIEM S. CELINY

Modlimy się tutaj o łaski potrzebne w formowaniu siebie i drugiego człowieka, aby możliwa była nasza wewnętrzna przemiana i każda z nas stała się „nowym” człowiekiem: silnym duchem, wolnym i zjednoczonym z Bogiem. Do takich ideałów dążył założyciel Ruchu Szensztackiego, sługa Boży o. Józef Kentenich.

Sanktuarium świderskie jest najbardziej wysunięte na wschód ze wszystkich sanktuariów szensztackich. Dlatego ma również znaczenie dla szerzenia nowej ewangelizacji na Wschodzie. Siostry wyjeżdżają na Białoruś i do Rosji, aby tam szerzyć kult Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej z Szensztatu. Dzieje się tak, gdyż pragnieniem założyciela Ruchu ks. Kentenicha było niesienie posłannictwa Szensztatu aż do Rosji, i dalej – na Wschód.

Szensztacki Instytut Sióstr Maryi
Dom Prowincjalny Świdra k. Warszawy
ul. B. Czecha 9/1
05-402 Otwock 4
tel. 779 34 24

Zapraszamy do sanktuarium

■ Msze święte: w pierwsze soboty miesiąca po nabożeństwie różańcowym o godzinie 16.00, oraz w 18. dzień każdego miesiąca, o godzinie 18.00.

GOŚĆ WARSZAWSKI

warszawa@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa
tel./faks (22) 621 57 99, 629 02 67
Redagują: ks. Marcin Brzeziński – dyrektor oddziału,
Joanna Jureczko-Wilk, Tomasz Gołąb